Sportowcy! Wzmóżmy swe wysiłki w walce o rozwój kultury fizycznej, o pokój i socjalizm, o utrwalenie niepodległości naszej Ojczyzny!

Rok VI. Kraków, poniedziałek 23 marca 1953 r. Nr 12 (276)

Cena 20 gr



TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY

Gwardia - OWKS 4:1 (2:1)
Ogniwo Kr. - Budowl. Opole 2:1 (1:1)
Unia - CWKS 3:2 (3:1)
Budowl. G. - Kolejarz 1:1
Ogniwo Bt. - Górnik 2:0
Budowl. Ch. - Gwardia W. 1:0 (1:0)

Ring wolny!

Dziś pierwsze walki o mistrzostwo Polski w boksie

(Obsługa własna)

Przygotowania do rozpoczynających się dziś po południu w Poznaniu pięściarskich mistrzostw Polski zostały zakończone.

Największe stosunkowo prace trwały w ciągu soboty i niedzieli w hali nr 2, w której rozegrane zostaną mistrzostwa. Wykonano już całkowicie dekoracje, zainstalowano linie telefoniczne, umożliwiające stały kontakt z centralą mistrzostw, znajdującą się w hotelu Continental, jak również przygotowano wygodne kabiny dla sprawozdawców sportowych.

Z uwagi na to, że hala nr 2 nie posiada stałej szatni ani łazienek wybudowano w kilku dniach prowizoryczne.

W ciągu nocy z soboty na niedzielę przyjechało do Poznania wiele ekip ze wszystkich stron kraju — które otrzymały wygodne zakwaterowania, karnety żywnościowe itp. W niedzielę rano przyjechały ekipy z Lublina, Białegostoku, Śląska, Koszalina, Rzeszowa i Zielonej Góry. W południe przybyli pięściarze Wybrzeża. **W zespole tym brak jest Chychły oraz kontuzjowanego Antkiewicza. Kierownictwo drużyny Wybrzeża oświadczyło, że Chychła przyjedzie później i będzie brał udział w mistrzostwach.**

Ponadto nieznacznie osłabiona przyjechała do Poznania reprezentacja Śląska. Zabrakło w niej **Rodaka,** który uległ kontuzji. Jego miejsce zajął Merkel. Jak pamiętamy, stoczył on w ramach mistrzostw okręgowych porywającą walkę z Rodakiem, przegrywając minimalnie.

Silny zespół przysłał Lublin. Na liście zgłoszeń czytamy nazwiska pięściarzy: Wilk (kogucia), Kołodziejski (piórkowa), Czapliński (średnia), Kukier (musza). Ci czterej pięściarze — jak oświadczył trener Zalewski — winni odegrać w mistrzostwach dużą rolę. W doskonałej formie znajduje się Kukier, który zdaniem Zalewskiego winien znaleźć się w finale.

Nieco słaby skład nadesłał okręg białostocki. Przyjechało 8 pięściarzy (tegorocznych mistrzów okręgowych). Jednak 2 najlepszych Rybacki i Makowski nie wezmą udziału w mistrzostwach z powodu kontuzji.

W nocy z soboty na niedzielę przybyła do Poznania ekipa krakowska. W skład jej wchodzi 9 pięściarzy (brak wagi ciężkiej, na skutek choroby Kraja). Kierownik zespołu krakowskiego **Sasuła** oświadczył po przybyciu do Poznania, że najsilniejszym punktem drużyny krakowskiej są: **Kudłacik, Musiał, Biel II, Kraus.** Ten ostatni w ramach spotkań drugoligowych wygrał wszystkie swoje walki przed czasem.

Kierownik ekipy Sasuła oświadczył:

„Nie przyjechaliśmy wprawdzie po sukcesy, ale po naukę. Turniej poznański będzie egzaminem i sprawdzianem umiejętności zwłaszcza dla naszych młodych pięściarzy jak np. Jackiewicza w wadze lekkiej.

Jeżeli chodzi o organizację, to stwierdzić muszę, że jak na początek jest ona bardzo dobra. Oby tak było przez cały przeciąg mistrzostw".

Do najsilniejszych zespołów należy niewątpliwie ekipa warszawska, która przyjechała z 13 pięściarzami. W wadze piórkowej wystąpi aż trzech pięściarzy, a to Soczewiński, Krużа i Tyczyński.

ZBIGNIEW NAMYSŁOWSKI

Gwardia Kraków wychodzi na czoło pierwszej ligi

To była niedziela prawdziwych emocji piłkarskich w ekstraklasie! Dziesiątki tysięcy widzów zgromadzonych na widowniach śledziły z zainteresowaniem aż do końcowego gwizdka zacięte zmagania piłkarzy, którzy już teraz na początku sezonu wykazali całkiem dobrą formę, a w niektórych meczach jak np. Gwardia—OWKS poziom zawodów był naprawdę wysoki.

Świadczy to bardzo korzystnie o pracy naszych ligowców, którzy traktują tegoroczne rozgrywki bardzo poważnie, przykładając się starannie do każdego meczu. Efektem tego jest przekreślenie legendy o atucie własnego boiska. Legenda ta została nadszarpnięta już w pierwszą niedzielę rozgrywek, kiedy to tylko w jednym wypadku gospodarze wyszli obronną ręką zagarniając dwa punkty. W tę niedzielę również nie boisko, ale większa ambicja i silniejsza wola zwycięstwa były czynnikiem decydującym o sukcesie.

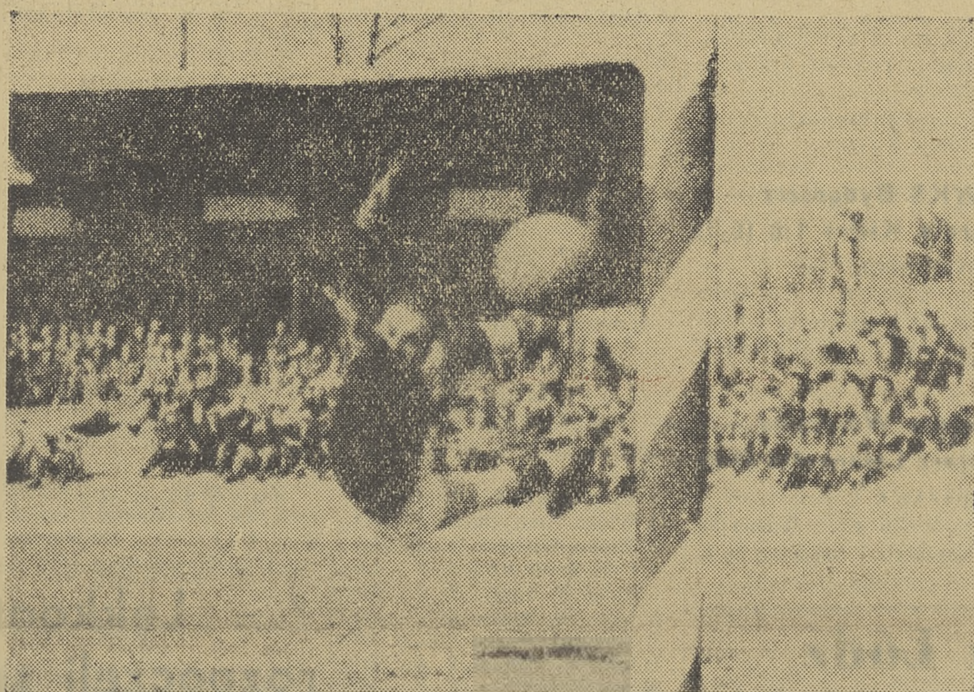
Do największych niespodzianek wczorajszej niedzieli zaliczyć należy **bezapelacyjne zwycięstwo Gwardii nad lokalnym rywalem OWKS 4:1,** odniesione w tak przekonywujący sposób, że nawet najbardziej zagorzali zwolennicy OWKS-u musieli bezstronnie uznać wyższość gwardzistów, którzy rozegrali jedno z najlepszych spotkań w swej historii.

Niespodziankę tym razem w ujemnym sensie zgotował swym zwolennikom **Kolejarz poznański remisując z gdańskimi Budowlanymi 1:1.** Ogniwo Bytom odniosło cenny sukces wygrywając w Radlinie z Górnikiem 2:0. Ogniwo krakowskie z trudem pokonało opolskich Budowlanych 2:1, zdobywając zwycięską bramkę w końcowej fazie gry.

Unia pokonała wprawdzie **CWKS 3:2, ale nie utrzymała przodującej lokaty gdyż krakowska Gwardia dzięki lepszemu stosunkowi bramek wyszła na pierwsze miejsce.**

W Warszawie Gwardia przegrała z Budowlanymi Chorzów 0:1. Po tych spotkaniach tabela ekstraklasy przedstawia się następująco:

1. Gwardia Kr.	2	4	6:2
2. Unia Chorzów	2	4	5:2
3. Ogniwo Kr.	2	3	2:1
4. Budowlani Gd.	2	2	1:1
5. Gwardia W-wa	2	2	2:2
6. Kolejarz Pozn.	2	2	2:2
7. Ogniwo Bytom	2	2	2:2
8. OWKS	2	2	5:6
9. Budowlani Chorz.	2	2	3:4
10 CWKS W-wa	2	1	3:4
11. Budowlani Op.	2	0	2:4
12. Górnik Radl.	2	0	1:4



Pięknym i celnym strzałem Wawrzusiaka zakończyła się jedna z nielicznych akcji ataku Ogniwa w pierwszej połowie meczu z Budowlanymi Opole, przynosząc gospodarzom pierwszą bramkę. Niestety na drugą trzeba było czekać aż do 87 minuty kiedy to „główka" Pawłowskiego przyniosła Ogniwu dwa punkty. Na zdjęciu piękna lecz bezskuteczna parada Paszkiewicza przy strzale Wawrzusiaka.

Dwa mecze — dwie klasy

Przed krakowską publicznością przedefilowały w dniu wczorajszym cztery drużyny naszej ekstra-klasy. W godzinach południowych Ogniwo po zaciętej grze zdobyło dwa cenne punkty w spotkaniu z beniaminkiem pierwszej ligi — Budowlanymi z Opola, po południu Gwardia po twardych i nieustępliwych zmaganiach pokonała w przekonywującym stosunku — OWKS.

Jedyną wspólną cechą obu meczów to niewątpliwie duży nakład sił czterech jedenastek. **Ale poza tym nikt z obserwujących przebieg obydwu spotkań — nie poważyłby się między nimi postawić znaku równania.**

Dwa mecze — dwie klasy, dwa odrębne obrazy jakości gry.

Po rannym spotkaniu można powiedzieć, że i w tym roku zwolennicy Ogniwa nie będą mieli spokojnego życia. Pierwszy występ Ogniwa na własnym boisku należy zaliczyć — mimo zdobycia dwóch punktów — do zupełnie nieudałych. Prawda, że Ogniwo rozpoczęło sezon dość nieszczęśliwie. Z linii ataku na krótszy lub dłuższy czas odpadło 3 zawodników, a w dniu wczorajszym czwarty — Radoń. Ale Ogniwo szczyciło się dobrym narybkiem, toteż poziomu wczorajszego spotkania nie da się usprawiedliwić samymi stratami. Trzeba sobie powiedzieć, że w meczu tym zabrakło niejednokrotnie podstawowych wiadomości piłkarskich. W ciągu 90 minut wszystkie zagrania nie miały na moment nawet cech zaplanowania, — na boisku panował chaos i przypadek.

Walczono ambitnie, a nawet ofiarnie, ale ciężko wywalczoną piłkę oddawano z reguły... przeciwnikowi, aby znowu z językiem na brodzie walczyć o nią na nowo. Wiemy dobrze i wiedzą dobrze o tym wszyscy świadkowie spotkania, że „ogniwiacy" umieją dużo więcej niż by to z wczorajszego przebiegu gry można było wywnioskować. Toteż przyczyn beznadziejnego poziomu szukać należy gdzie indziej. Słabością Ogniwa była niewiara we własne siły i tę przede wszystkim trzeba w zespole zwalczyć.

Spotkały się dwa zespoły o równorzędnej sumie wartości. Ogniwo dysponowało lepszym blokiem defensywnym, przy beznadziejnie słabym ataku. Siła zespołu Budowlanych leżała właśnie w ich szybkim, lotnym ataku, przy bardzo słabej obronie.

Remis byłby najlepszym odzwierciedleniem przebiegu spotkania, przy czym rozstrzygająca bramka była wynikiem przypadku — niepodzielnie panującym na boisku. Poza tym trzeba sobie to wyraźnie powiedzieć, że poziom tego spotkania daleko odbiegał od tego jaki chcielibyśmy widzieć w naszej ekstra-klasie.

Zawodnicy obu zespołów muszą się zabrać do solidnej pracy, aby póki czas poprawić swą formę.

Drugie spotkanie to już zupełnie odmienny obraz gry. — to była naprawdę ekstra-klasa w wydaniu na jakie nas obiektywnie stać.

Miłą niespodziankę zgotowali gwardziści swym zwolennikom. W zespole znać rękę dobrego nauczyciela, a ponadto zauważyć można było aż nadto wyraźnie, że młodsi gwardziści nie przespali zimy. Rogoza, Kościelny i Kotaba poczynili wyraźne postępy.

Ataki, poza nienaganną płynnością mają bezcenną zaletę. W miarę zbliżania się do bramki przeciwnika nabierają coraz większej szybkości, tak, że na polu karnym napastnicy Gwardii są już w pełnym biegu. Dodajmy do tego natychmiastowy ostry strzał i znajdziemy pełną wartość tej linii. Rutyna starych

(Dokończenie na str. 3-ej)



Niezbyt przyjemnie zaczęło się spotkanie z OWKS-em dla Gwardii. W zamieszaniu podbramkowym zasłonięty Jurowicz przepuścił strzał Kowalu. Jednakże z każdą minutą wzrastała przewaga Gwardii, która zdobywając cztery ładne bramki odniosła przekonywujące zwycięstwo nad groźną jedenastką wojskowych. Moment po zdobyciu bramki dla OWKS-u.

Niemcy zach.—Austria 0:0

KOLONIA (obs. wł.). Rozegrany w niedzielę mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Austrii i Niemiec zach. **zakończył się wynikiem bezbramkowym.**

Austriacy mieli zwłaszcza po pauzie wiele okazji do zdobycia bramki, które jednak paraliżowały doskonale grające formacje defensywne a zwłaszcza bramkarz **Retter** ze Stutgartu. Sędziował Bauwens (Belgia). Widzów 75 tysięcy.

Wynik bezbramkowy jest niewątpliwym sukcesem Austrii, która w Wiedniu w roku 1951 przegrała z Niemcami 0:2.

Równocześnie rozegrany w Wiedniu mecz drugich reprezentacji zakończył się zwycięstwem Austrii B 3:1 (1:1).

*

Pierwsza reprezentacja Austrii udaje się z Kolonii do Dublina gdzie w dniu 25 bm. rozegra zawody międzypaństwowe z Irlandią.

*

SZWAJCARIA—HOLANDIA 2:1

Konferencja LZS obradowała w Warszawie

W dniu wczorajszym obradowała w Warszawie pierwsza ogólnopolska konferencja **Ludowych Zespołów Sportowych.** Na konferencję przybyło szereg działaczy z ministrem rolnictwa **Dąb-Kociołem,** oraz wiceprzewodniczącym GKKF — **Kędziorkiem** na czele.

W czasie trwania obrad odczytano list nadesłany uczestnikom narady przez Marszałka Polski — Konstantego Rokossowskiego.

Ożywioną dyskusję, w której przedstawiciele LZS-ów z terenu całego kraju omówili dokładnie zamierzenia na najbliższą przyszłość, zamknął wybór nowej Rady Głównej Zrzeszenia, w skład której weszło 25 działaczy.

(Obszerne sprawozdanie z konferencji warszawskiej podamy w jutrzejszym numerze „Echa").

Pawłowski mistrzem Polski w szabli

W Warszawie zakończyły się w dniu wczorajszym szermiercze mistrzostwa Polski. Jako ostatnią konkurencję rozegrano walki na szable. Tytuł mistrzowski zdobył Pawłowski (Warszawa), pokonując w decydującym spotkaniu Zabłockiego (Kraków) 5:4.

Marusarz zwycięża w konkursie skoków

W niedzielę w Zakopanem na dużej skoczni pod Krokwią rozegrano otwarty konkurs skoków z udziałem zawodników kadry narodowej.

W konkursie pierwsze miejsce zajął Stanisław Marusarz, uzyskując za skoki o długości 66 i 68 m notę 213,5 pkt. Dalsze miejsca zajęli Węgrzynkiewicz — skoki 64,5 i 67 m — nota 211.5, oraz J. Kula — skoki 65 i 66 m — nota 209,0 pkt.

W Nowym Targu odbyły się wczoraj zawody narciarskie o **Puchar WKKF Kraków.**

W zawodach zwyciężyła reprezentacja PKKF Nowy Targ, uzyskując łącznie 266 pkt przed Zakopanem i Krakowem.

Licis i Jędrzejowska mistrzami Polski w tenisie

Na gliwickim krytym korcie zakończyły się wczoraj zimowe mistrzostwa tenisowe Polski.

Tytuł mistrza Polski wśród mężczyzn zdobył Licis (Stal), który pokonał w finale Niestroja (Górnik) 6:4, 6:3, 6:4. Wśród kobiet mistrzynią została Jędrzejowska (Stal), zwyciężając Rudowską (CWKS) 6:2, 6:2.

Górnik Bytom i Ogniwo Tarnów prowadzą bez straty punktu w drugiej lidze

Po niedzielnych rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo drugiej ligi jedynie dwie drużyny znajdują się bez straty punktu. Są to: bytomski Górnik i tarnowskie Ogniwo, które zajmują obecnie dwa pierwsze miejsca w tabeli rozgrywek.

Włókniarz krakowski goszcząc w Lublinie odniósł przekonywające zwycięstwo, wywożąc dwa cenne punkty i plasując się na piątym miejscu w tabeli.

Szczegółowe wyniki ubiegłej niedzieli przedstawiają się następująco:

Lotnik Warszawa — Ogniwo Tarnów 1:2 (0:1)

WARSZAWA. Gra toczyła się pod znakiem zdecydowanej przewagi piłkarzy Ogniwa, dla których obydwie bramki zdobył **Potempa.** Dla gospodarzy honorowa bramka padła ze strzału **Żmudzkiego.** Sędziował **Naporski** z Łodzi.

Gwardia Lublin — Włókniarz Kraków 0:2 (0:1)

LUBLIN. Zdecydowana przewaga drużyny krakowskiej. Obydwie bramki zdobyli Włókniarze ze strzału **Bożka.** Sędziował **Gronowski** z Warszawy. Widzów 4 tys.

Górnik Bytom — Górnik Wałbrzych 2:0 (1:0)

BYTOM (tel. wł.). — Bytomscy górnicy byli drużyną zdecydowanie szybszą, technicznie lepiej wyszkoloną i skutecznie grającą. Formacje obronne gospodarzy grały pewnie i likwidowały bez trudu wszelkie zakusy napastników Wałbrzycha.

Górnik Bytom wygrał więc zasłużenie, przy czym **obie bramki zdobył Krasówka, w tym pierwszą z rzutu karnego.** Obok Krasówki wyróżnił się także Sobek.

Najlepszym graczem gości był bramkarz **Woźniak,** który swą brawurową obroną uchronił drużynę Wałbrzycha od wyższej porażki.

Sędziował **Gruszczyński** z Poznania, widzów 8 tys.

Stal Sosnowiec — Gwardia Bydgoszcz 2:2 (1:2)

SOSNOWIEC (tel. wł.). — Stal z trudem wywalczyła remis w spotkaniu z bydgoską Gwardią, przy czym w jej drużynie zawiedli pomocnicy i obrońcy. W napadzie najruchliwszym był Szymura. W ambitnie grającej drużynie Gwardii wyróżnił się przytomnie grający bramkarz **Gurhadt** oraz **Brzeski II** na lewym skrzydle.

Prowadzenie zdobyła Stal w 1 min. gry przez Majewskiego. Następnie jednak do głosu doszli goście, którzy jeszcze przed przerwą uzyskali dwie bramki ze strzału **Brzeskiego II** — jedną oraz drugą ze strzału samobójczego obrońcy Stali — **Masłonia.**

Wynik meczu ustalił **Górzyca,** strzelając po przerwie wyrównującą bramkę.

Sędziował **Rybkowski** z Krakowa, widzów 8 tys.

OWKS Bydgoszcz — Gwardia Kielce 1:0 (0:0)

BYDGOSZCZ. Mecz stał na słabym poziomie. Zwycięską bramkę dla wojskowych zdobył **Pilarek.** Sędziował **Śliwczyński** (Stalinogród). Widzów 3 tys.

Spójnia Warszawa — Kolejarz Leszno 0:4 (0:2)

WARSZAWA Łupem bramkowym podzielili się: **Jankowiak — 2, Knechtałą i Nordman po 1.** Sędziował **Sekuła** (Olsztyn).

Tabela rozgrywek drugo-ligowych po ostatniej niedzieli przedstawia się następująco:

1. Górnik Bytom	2	4	5:1
2. Ogniwo Tarnów	2	4	3:1
3. Kolejarz Leszno	2	3	4:0
4. Kolejarz Warszawa	2	3	5:1
5. Włókniarz Kraków	2	3	3:1
6. Górnik Wałbrzych	2	2	3:2
7. Włókniarz Łódź	2	2	2:2
8. Stal Sosnowiec	2	2	3:3
9. OWKS Bydgoszcz	2	2	1:4
10. Gwardia Bydg.	2	1	3:5
11. Gwardia Kielce	2	1	1:2
12. Gwardia Lublin	2	1	0:2
13. Lotnik Warszawa	2	0	1:5
14. Spójnia Warszawa	2	0	0:5

Włókniarz Łódź znów remisuje u siebie

Kolejarz W-wa — Włókniarz Ł. 1:1 (1:1)

ŁÓDŹ (tel. wł.). Włókniarze znów stracili cenny punkt. Twarda gra, lepsza taktyka i celność podań uczyniły z Kolejarza lepszy zespół. Mimo to jednak goście zawdzięczają swój połowiczny sukces przytomnym interwencjom **Borucza,** które świadczyły o jego wysokich kwalifikacjach bramkarskich. Atak Kolejarza chociaż grał w polu ładnie potrafił się zdobyć tylko na dwa celne strzały. Od zdobywcy Pucharu Polski oczekiwano czegoś więcej. Jeden z tych strzałów przyniósł im bramkę, która była wynikiem błędu taktycznego obrońcy — Barana.

Sama gra pozbawiona płynnych akcji miała mało ciekawych momentów. Atak Włókniarza nie potrafił zwalczyć twardej zapory, jaką stanowiły tyły drużyny warszawskiej. Nie znalazł on poza tym należytego wsparcia ze strony pomocy, gdzie Wapiennik i Walczak prześcigali się w niecelnych podaniach a obrońca Stusio z reguły posyłał piłkę w aut. W ataku łódzkim podobali się **Kokot i Kubócz.** Reszta grała słabo. Zawiedli łącznicy. **Soporek** zdobył się na kilka celnych strzałów, ale w polu grał tak samo słabo. **Pilarski** najlepszy w pomocy starał się wprowadzić ład i myśl w grę kolegów, lecz próżne były jego wysiłki.

Po stracie bramki łodzianie potracili głowy. Był to doskonały moment dla przeciwnika, żeby podwyższyć wynik, ale kolejarze popełnili błąd taktyczny bo przeszli do defensywy zaprzepaszczając szanse na zwycięstwo.

Kryzys Włókniarza przeszedł szybko, a bramka zdobyta przez **Kokota** wyrównała szanse.

Najlepszą częścią drużyny Kolejarza były formacje defensywne, a wśród nich obrońca **Wołosz** oraz **Łabęda i Wolsza,** a także bramkarz **Borucz.**

We Włókniarzu wyróżnili się **Urban, Kubocz, Kokot** i bramkarz **Kłaczek.**

Zbyt wiele błędów w ocenie przewinień popełnił sędzia **Handke (Poznań),** ażeby można mu dać dobrą notę.

Mecz oglądało ponad 25 tys. widzów.

Szczęśliwe zwycięstwo koszykarek Gwardii

Gwardia Kr. — Spójnia W-wa 42:40 (18:24)

Bardzo nieliczne doprawdy momenty wczorajszego spotkania koszykarek krakowskiej Gwardii i Spójni W-wa mogły jedynie przypominać, że w meczu tym stawką było mistrzostwo Polski. Obie drużyny, a zwłaszcza gwardzistki, **zagrały bardzo słabo,** poziom zawodów nie odbiegał więc od rozgrywek klasy wojewódzkiej a gra, za wyjątkiem kilku ostatnich minut prowadzona była w wolnym tempie, chwilami prawie „na stojąco".

Warszawianki, u których znać poważny spadek formy, **były drużyną lepszą** wykazując dokładniejsze krycie oraz górując nad przeciwniczkami w celności podań i strzałów. Poza pierwszymi minutami gry posiadały też one na boisku wyraźną przewagę, wyrażającą się jeszcze w 10 min. drugiej połowy meczu dwunastoma punktami.

Gwardzistki, po wyrównanym początku meczu pozwoliły sobie odebrać inicjatywę, **tracąc wiele piłek przez niedokładne podania oraz niewykorzystywanie dogodnych okazji.** Raziły u nich zwłaszcza zupełna **bezplanowość w grze i słaba dyspozycja strzałowa,** objawiając się również w minimalnym tylko procencie wykorzystanych rzutów osobistych.

O zwycięstwie miejscowych zadecydowały końcowe minuty zawodów. Po usunięciu z boiska najlepszych zawodniczek Spójni — Pachlowej i Rogowskiej krakowianki **rozpoczęły energiczny finisz i zdobywając pod rząd kilka koszy rozstrzygnęły losy spotkania na swoją korzyść.**

Punkty dla Gwardii zdobyły: **Kowalówka 14, Szeligiewicz i Dziakówna po 7, Otolińska 5, Łaptaś-Oszastowa 4, Więsław 3 i Matula 2.** Dla Spójni: **Cherynowska 15, Urban 9, Rogowska 6, Pachlowa 5, Ratajczak 3 i Kowalczyk 2.**

*

W drugim spotkaniu finałowym rozegranym w Warszawie pomiędzy stołecznymi drużynami AZS-u i Kolejarza zwyciężyły akademiczki 54:27.

Turniej dwójek mieszanych

39 zespołów dwójek mieszanych wzięło udział w eliminacjach turnieju siatkówki, zorganizowanym przez WKKF 20 zespołów reprezentowało AZS, 19 piony związkowe i wojsko. — Wczoraj wyłoniono 4 zespoły które walczyć będą z 4 zespołami AZS w dalszych eliminacjach.

W spotkaniach wczorajszych uzyskano następujące wyniki:

AZS PWSP—Spójnia Wawel 2:0 (15:8, 15:10).

OWKS II—AZS WSE 1:1 (14:16, 15:11). lepszym stosunkiem punktów wygrał zespół wojskowych.

OWKS I—AZS Akad. Med. 2:0 (15:5, 15:11).

OWKS III—AZS WSE I 2:0 (15:5, 15:6).

Dokończenie turnieju nastąpi 12 kwietnia.

(ank)

Stal Nowa Huta traci dalsze punkty

Spójnia Kraków utrzymała prowadzenie w lidze wojewódzkiej

Druga niedziela rozgrywek o mistrzostwo ligi piłkarskiej województwa krakowskiego przyniosła dalszą zaciętą walkę o każdy punkt.

Drużyna Spójni KZPS grając w Żywcu uzyskała wysokocyfrowe zwycięstwo. W Nowym Targu Włókniarz Andrychów wygrał mecz z gospodarzami — Spójnią, w Krakowie Unia pokonała po zaciętej grze Spójnię Bieżanów, a Kolejarz Nowy Sącz niespodziewanie zremisował z Unią Borek. Drużyna Unii Oświęcim wzmocniona kilku b. ligowcami pokonała przekonywająco Kolejarza z Wieliczki. W Chełmku Stal Nowa Huta ponownie utraciła punkty, tym razem na korzyść Włókniarza. Spotkania toczyły się w spokojnej atmosferze, a zawodnicy wykazali już znaczną poprawę formy.

Aktualną tabelę podajemy poniżej:

1. Spójnia KZPS	2	4	11:2
2. Włókn. Andrych.	2	4	5:1
3. Włókn. Chełmek	2	4	4:1
4. Unia Borek KZS	2	3	7:4
5. Kolej. N. Sącz	2	3	4:3
6. Unia Oświęcim	2	2	7:5
7. Spójnia Bieżan.	2	2	3:3
8. Unia Kraków	2	2	3:3
9. Stal Żywiec	2	0	3:8
10. Kolej. Wieliczka	2	0	4:11
11. Spójnia N. Targ	2	0	1:9
12. Stal N. Huta	2	0	0:2

WŁÓKNIARZ ANDRYCHÓW — SPÓJNIA NOWY TARG 4:1 (3:1)

Na boisku leżał miejscami śnieg i błoto powyżej kostek, tak że o grze we właściwym tego słowa znaczeniu trudno było mówić. Bramki dla Włókniarza uzyskali: **Matuła i Gromotko po 2.** Dla pokonanych **Lipowski.**

SPÓJNIA KZPS KRAKÓW — STAL ŻYWIEC 6:2 (3:1)

Spotkanie rozegrano w Żywcu. Zainaugurowało ono sezon sportowy tego miasta. Rozpoczęcie sezonu wypadło okazale. Po przemówieniach i wspólnej defiladzie sportowców odbyło się spotkanie piłkarskie, zakończone zwycięstwem gości 6:2 (3:1).

Bramki dla Spójni uzyskali **Budziakowski, Boczarski Tadeusz po 2, Reichel i Zelman po 1.** Dla gospodarzy **Miodoński i Musiał po 1.**

Sędziował Seichter. (F)

UNIA KRAKÓW — SPÓJNIA BIEŻANÓW 2:1 (1:1)

Dobra gra ataku pozwoliła Unii na zdobycie pierwszych dwóch punktów mistrzowskich. Bramki uzyskali **Czajęcki i Sarna.** Dla pokonanych **Dzierżak.**

UNIA BOREK — KOLEJARZ NOWY SĄCZ 2:2 (1:0)

Do przerwy gra równorzędna. Drużyna Borku uzyskuje w sposób szczęśliwy jedną bramkę ze strzału **Macały.** Po przerwie Kolejarz wyrównuje ze strzału **Oczkiewicza,** a w chwilę potem ten sam zawodnik podwyższa wynik na 2:1. Wyrównującą bramkę dla Borku uzyskał silnym strzałem **Macała.** (I. P.)

Sędziował p. Idzikiewicz.

UNIA OŚWIĘCIM — KOLEJARZ WIELICZKA 6:2 (3:0)

Pierwszy sukces Unii został wypracowany rzetelnie, a drużyna wzmocniona byłymi zawodnikami ligowymi gra w polu zupełnie dobrze. Uzyskała ona przekonywające zwycięstwo nad Kolejarzem Wieliczka.

WŁÓKNIARZ CHEŁMEK — STAL NOWA HUTA 1:0 (1:0)

I tym razem piłkarze Stali zeszli z boiska pokonani, tracąc dalsze punkty. Gra na ogół wyrównana, przy czym pierwsze 20 minut należały do gospodarzy, którzy w tym okresie uzyskali bramkę ze strzału **Obtułowicza.**

Pierwsze gry w ping-pongowych mistrzostwach świata

W Bukareszcie rozpoczęły się mistrzostwa świata w tenisie stołowym. W pierwszym dniu rozgrywek uzyskano następujące rozstrzygnięcia:

MĘŻCZYŹNI

Grupa A:

Chiny Ludowe—Austria 5:1. CSR—Austria 5:1, Anglia—Szwecja 5:0.

GRUPA B:

Niemcy—Holandia 5:1, Rumunia—Bułgaria 5:2, Węgry—Brazylia 5:1, Węgry—Holandia 5:0.

KOBIETY

Grupa A:

Anglia—CSR 3:0, Węgry—Niemcy 3:1, Chiny Ludowe—CSR 0:3, Chiny Ludowe—Anglia 0:3.

GRUPA B:

Rumunia—Walia 3:1, Austria—Szwecja 3:0, Austria—Walia 3:0, Rumunia—Bułgaria 3:0.

W drugim dniu rozgrywek uzyskano wyniki:

MĘŻCZYŹNI

Grupa A:

Anglia—Szwajcaria 5:1 Szwecja—Szwajcaria 5:1, Anglia—Chiny Ludowe 5:0, Jugosławia—Austria 5:2, CSR—Jugosławia 5:1.

W grupie tej prowadzą zawodnicy Czechosłowacji.

GRUPA B:

Francja—Brazylia 5:1, Rumunia—Niemcy 5:1, Węgry—Francja 5:0, Holandia—Brazylia 5:1, Holandia—Bułgaria 5:0. Rumunia—Holandia 5:1, Bułgaria—Brazylia 5:1, Niemcy—Bułgaria 5:1.

W grupie B prowadzą Węgrzy.

KOBIETY

Grupa A:

Węgry—CSR 3:1, CSR—Niemcy 3:0.

Grupa B:

Walia—Szwecja 3:1, Walia—Bułgaria 3:0.

Spotkanie sportowców krakowskich z Bohdanem Śliwą

W czwartek dnia 26 bm o godzinie 19 odbędzie się w sali odczytowej Wojewódzkiego Domu Kultury **spotkanie sportowców Krakowa z Bohdanem Śliwą — szachowym mistrzem Polski.**

Bohdan Śliwa podzieli się z miłośnikami sportu szachowego swoimi wrażeniami z międzynarodowego turnieju w Bukareszcie, gdzie odniósł poważny sukces zwyciężając kilku mistrzów i arcymistrzów.

Na zakończenie spotkania B. Śliwa zademonstruje na tablicy poglądowej swoje najciekawsze rozgrywki turnieju.

Lekkoatleci AZS rozpoczęli sezon wiosenny

W sobotę i niedzielę lekkoatleci AZS przy WSWF rozegrali na zakończenie zimowej zaprawy pierwsze w Krakowie w tym sezonie zawody na boisku. Na hali odbyły się tylko skoki. Poziom zawodów na ogół przeciętny. Na wyróżnienie zasługuje wynik uzyskany przez zawodniczkę **Figwer 6,90 m,** w trójskoku z miejsca na hali, która to odległość równa jest rekordowi Polski (należącemu do Janiszewskiej). Poza tym utalentowana ta zawodniczka wygrała w pierwszym dniu zawodów rzut dyskiem i skok wzwyż.

Wyniki pierwszego dnia:

kobiety — **60 m:** Krychowska 8.6; Szczerek 8.9; Jabłońska 9.2, Uryga 9.4;

dysk — Figwer 31,62; Dellinger 25.40; Krok 23,20; Rogowiec 23,05; Marchaj 22.61;

trójskok z miejsca — Figwer 6.90; Jabłońska 6.10; Krychowska 5.81; Dellinger 5.68;

skok wzwyż — Figwer 1,25; Uryga Bochniewicz, Ordysińska i Dellinger przeszły 1.14;

mężczyźni — **dysk:** Rusin 37.38; Wanic 32.16; Gardyła 31.43; Krześniak 30,96; Kubica 30.88; Anton 28.04;

trójskok z miejsca — Rusin 8,75; Francuz 8.55; Bezeg 8.54; Pyzik 8.48; Pawłowski 8.11; Wanic 7.86;

skok wzwyż — Bezeg 163 cm; Francuz 158 cm; Rusin 158 cm; Pyzik 150 cm; Zieliński 148 cm; Dudek 148 cm

W drugim dniu zawodów rozegrano pozostałe konkurencje oraz bieg na przełaj będący eliminacją do biegów narodowych na wyższym szczeblu. Figwer uzyskała jeszcze jedno zwycięstwo rzucając kulą 11,52 m.

Wyniki drugiego dnia:

kobiety — **kula:** Figwer 11,52; Oleszkowicz 9.03; Marchaj 8.59; Paleta 8,41; Krok 7.85; Rogowiec 7.63;

skok w dal — Szczerek 4,41; Uryga 4.38; Ożana 4.23; Jabłońska 4.09; Dellinger 4.06; Majówna 4.03;

80 m — Krychowska 11.2; Uryga 11,4; Jabłońska 11,5; Dellinger 12.1;

mężczyźni — **80 m** — Borek 9.6; Różański 9,7; Poznański 9.9;

kula — Rusin 12.16; Francuz 10,63; Pyzik 10.54; Radecki 10.29; Anton 10.20; poza konkursem Bibro uzyskał 12.21 m;

oszczep — Bibro 44,73; Pyzik 43.59; Gardyła 41.70;

80 m płotki — Michalski 9,0; Wiśniowski 10,0; Kapusta 10.1;

skok w dal — Różański 6.11; Bezeg 6,10; Stonczyk 6.02; Dudek 6.00.

Skok o tyczce wygrał Bezeg przechodząc wysokość 3 m.

Do biegu na przełaj na trasie ok. 2 tys. m stanęło tylko 6 zawodników. Wygrał Głowiński w czasie 5,45.2 przed Kostyrką i Dudejem.

Organizacja zawodów w dużej mierze zawiodła, poszczególne konkurencje przedłużały się, a boiska w ogóle nie przygotowano. Sądzimy, że przyszłe zawody zorganizowane przez AZS WSWF będziemy już oglądać na uporządkowanym, czystym wzorcowym boisku. Trudno, by przyszli wychowawcy nowych kadr sportowców mogli należycie je szkolić pracując w takich warunkach jak obecnie.

Kolarski bieg na przełaj

W ubiegłą niedzielę odbyły się w Krakowie wojewódzkie mistrzostwa kolarskie przełajowe — organizowane przez Sekcję Kolarską WKKF. W zawodach wzięło udział 33 zawodników z Gwardii, OWKS, Włókniarza i Ogniwa. Wyścig ukończyło 27 kolarzy. Trasa zawodów wynosiła około 18 km i biegła od Błoń krakowskich do ul. Piastowskiej — szosą, dalej wzdłuż wałów na Rudawie w kierunku Skał Panieńskich przez Lasek Wolski do Polany Lea — przez Sikornik i wałem Rudawy z powrotem na Błonia, gdzie znajdowała się meta.

Zawody te były jednocześnie eliminacją do przełajowych mistrzostw kolarskich Polski, które odbędą się w najbliższym czasie w Warszawie.

Wyniki techniczne zawodów:

1) Żelazny J. Gwardia Kraków — 39.07, 2) Jarzyna T. Włókniarz Kr 40 3) Wiśniewski OWKS Kr. — 41, 4) Tlałka J. Gwardia 41.10, 5) Słonina Ogniwo — 41.15.

Trzech pierwszych zawodników — tj. Żelazny, Jarzyna i Wiśniewski reprezentować będą nasze województwo na mistrzostwach ogólnopolskich.

Sędzią głównym zawodów był ob. Lasoń, organizacja imprezy sprawna. (kr)

REDAGUJE KOLEGIUM

Wydawca: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „PRASA".

Adres Redakcji: Kraków Wielopole 1/IV p — tel 543-58

Adres Administracji: Delegatura RSW „Prasa", Kraków Wiślna 2, III p. tel. 559-62, 588-41, 246 86

Biuro Ogłoszeń i Reklam: — Kraków, Rynek Główny 46 — I p. — tel.: 553 40

Krakowska Drukarnia Prasowa. — Przedsiębiorstwo Państwowe. Kraków, Wielopole 1, tel. 542-52.

M—4—14545

Wicemistrz zwycięża w Radlinie

Ogniwo Bt. - Górnik 2:0 (1:0)

GÓRNIK: Budny, Pytlik, Grzegoszczyk, Bober, Sak, Zdrzałek, Dybała, Bożek, Moik, Szleger, Wiśniowski.

OGNIWO: Horn, Olejniczak, Lelonek, Cichoń, Narloch, Kauder, Procak, Więcek, Kempny, Buczna, Kruk.

Bytomskie Ogniwo zagrało w Radlinie dobry mecz, demonstrując grę na wysokim poziomie nie tylko piękną dla oka, ale również skuteczną. Nic więc dziwnego, że bytomianie zdobyli sobie sympatię miejscowej publiczności.

Górnicy wprawdzie ustępowali umiejętnościami technicznymi gościom, ale za to grali ofiarnie dzięki czemu zdołali utrzymać otwartą grę. Napastnicy Radlina często gościli pod bramką Horna i mieli nawet kilka doskonałych okazji do zdobycia bramek, ale w decydujących momentach nie potrafili zdobyć się na celny strzał.

W zwycięskim zespole na dobrą notę zasłużył **Cichoń** w obronie i **Kempny** w ataku, w drużynie gospodarzy doskonale zagrał **Grzegoszczyk** w obronie i **Wiśniowski** w ataku.

Obydwie bramki uzyskał **Kempny** w 13 i 74 min gry.

Sędziował **Mohyla** z Krakowa. Widzów 5 tys.

Liga rezerw

Górnik Radlin — Ogniwo Bytom 0:3 (0:1).

Unia Chorzów — CWKS 2:3 (2:1).

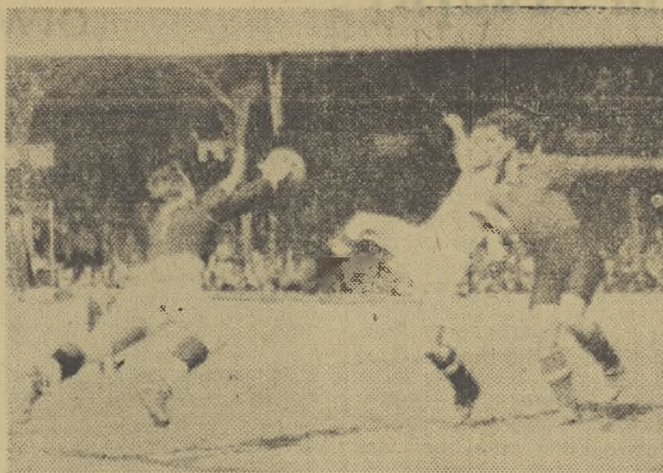
Kolejarz Poznań — Budowlani Gdańsk 0:2 (0:1).

Ogniwo Kraków — Budowlani Opole 1:1 (0:0).

OWKS Kraków — Gwardia Kraków 2:0 (0:0).

Gwardia Warszawa — Budowlani Chorzów 2:2 (1:1).

90 minut nerwowej gry na boisku Ogniwa



Anemiczny atak Ogniwa nie stanowił zbyt groźnej linii, to też nawet słabo grająca obrona Budowlanych dawała sobie łatwo radę z piątką napastników krakowskich. Ostatnią przeszkodą był bramkarz Opolan Paszkiewicz, którego widzimy w momencie zbierania piłki z nogi Korzeniaka.

OGNIWO: Hymczak, Gędłek, Mazur, Glimas, Pawlikowski, Korzeniak, Pawłowski, Dudoń, Dycjan, Kolasa.

BUDOWLANI: Paszkiewicz, Wojtkiewicz, Kania Skronkiewicz, Trojanowski, Mroczyński, Mieliczek, Pocwa, Klik, Żabicki, Adamiec (Cichy).

Zaczęło się wcale dobrze. Budowlani przeprowadzają kilka szybkich ataków, które likwiduje obrona Ogniwa. Również szybka kontrakcja gospodarzy kończy się strzałem Kolasy obok słupka. W 8 min. Dudoń przerzuca piłkę na lewe skrzydło a **Wawrzusiak silnym strzałem w przeciwny róg otwiera listę strzelców bramek Ogniwa.**

W następnej minucie przebija się przez obronę Klik ale podcięty przez Glimasa pada na ziemię. **Rzut karny egzekwuje pewnie Mielniczek.**

Od tego momentu zaczyna się obustronnie gra nerwowa i chaotyczna. Ataki Budowlanych załamują się na dobrze dysponowanej obronie gospodarzy, a nieliczne strzały są niecelne.

Napastnicy Ogniwa natomiast najczęściej tracą piłkę na skutek niecelnych podań, tak że obydwaj bramkarze są prawie niezatrudnieni.

Na bezpłodnym uganianiu się zawodników za piłką mijają minuty. Mimo szybko zmieniających się sytuacji do groźniejszych momentów podbramkowych nie dochodzi.

W 42 min. błąd Korzeniaka staje się zaczątkiem groźnej akcji Budowlanych i Hymczak z trudem ratuje w ostatniej chwili.

Podobnie przedstawia się obraz gry po przerwie. Obydwie drużyny walczą ambitnie i ofiarnie. Piłka szybko przenosi się z jednej połowy boiska na drugą, ale mimo ambicji i dużego nakładu sił obustronne akcje urywają się na skutek niecelnych podań.

Pod koniec spotkania tempo słabnie. Lepiej kondycyjnie wytrzymują spotkanie zawodnicy Ogniwa i końcówka należy do nich. **W 87 min. Dudoń podaje ładnie do środka, a Pawłowski skierowuje głową piłkę do siatki.** Jeszcze Dycjan ma doskonałą pozycję do poprawienia wyniku ale przenosi nad poprzeczką.

Sędzia **Brzuchowski** z Warszawy dostroił się do poziomu spotkania sędziując bardzo słabo.

Widzów około 10 tys.

... i pięknych zagrań na boisku OWKS-u



Tak padła trzecia bramka dla Gwardii. Kohut minął dwóch zawodników OWKS-u, podciągnął piłkę i z najbliższej odległości posłał ją do siatki.

GWARDIA: Jurowicz: Wójcik, Szczurek, Flanek, Snopkowski, Jędrys, Kotaba, Kohut, Kościelny, Rogoza, Mordarski.

OWKS: Pajor, Durniok, Kaszuba, Hejosz, Strzykalski, Grzywocz, Kroczek, Kowal, Uznański, Piechaczek i Dwernicki.

Rywalizacja sportowa Gwardii i OWKS ma już swoją tradycję. Spotkania tych drużyn, — o dużym ładunku ambicji i woli zwycięstwa są zawsze ciekawe. **I tym** razem od samego początku o piłkę **walczono twardo i nieustępliwie, ale w dozwolonych granicach.** Od pierwszych minut tempo ostre, a obydwie strony inicjują energiczne ataki.

W 6 min. w zamieszaniu podbramkowym **Piechaczek wykłada piłkę Kowalowi, który strzałem w róg uzyskuje prowadzenie.**

Z kolei gwardziści przeprowadzają kilka szybkich ataków, z których jeden kończy się bombą Mordarskiego wspaniale sparowaną przez Pajora.

Po kilku minutach walki na środku boiska — Kohut pięknie przebija się przez obronę gospodarzy i **strzałem obok wybiegającego Pajora — wyrównuje.**

Od tego momentu mimo wyrównanej gry w polu akcje ofensywne Gwardii są energiczniejsze i bardziej groźne. Obrona OWKS-u likwiduje je z trudem.

Po przeciwnej stronie w 28 min. aż trzech napastników OWKS-u znajduje się w dogodnej do strzału pozycji. Ich niezdecydowanie wykorzystuje Jurowicz wyłuskując piłkę.

W 30 min. Kohut ładnie podaje do Mordarskiego, ale ostry strzał z woleja broni brawurowo Pajor. Gwardziści atakują uporczywie i po płynnej i szybkiej akcji — **Kościelny strzela drugą bramkę.** Kontrakcja OWKS-u kończy się strzałem Piechaczka po poprzeczce.

Po zmianie pól Gwardia przeprowadza kilka pięknych ataków żywo oklaskiwanych przez publiczność. **W 54 min. Kohut przebija się przez obronę i podwyższa wynik na 3:1.**

Za chwilę Mordarski sam na sam z Pajorem przenosi nad poprzeczką.

Zarysowuje się coraz wyraźniejsza przewaga Gwardii, a kontrakcje OWKS-u są coraz rzadsze i mniej groźne. Jeszcze Piechaczek ma okazję do poprawienia wyniku, ale strzela Jurowiczowi w ręce.

Po przeciwnej stronie natomiast obstrzał bramki Pajora jest coraz silniejszy. Dwukrotnie napastnicy Gwardii trafiają w słupek. Wreszcie w 78 min **Mordarski dochodzi do piłki i płaskim strzałem ustala wynik spotkania.**

Końcowy zryw OWKS-u nie przynosi już efektu bramkowego.

Sędziował p. **Szczur** (Stalinogród) b. dobrze, widzów 10 tys.

Dwa mecze — dwie klasy

(Dokończenie ze str. 1)

wygów, Kohuta i Mordarskiego w połączeniu z żywiołowością i bojowością młodszych zawodników każą przypuszczać, że linia ta będzie w przyszłości groźną dla każdego przeciwnika.

W bloku defensywnym tak jak w ubiegłym roku pierwsze skrzypce gra Szczurek. Spokojny, uważny, niezawodny w pojedynku oddaje piłkę miękko i z dokładnym adresem. Flanek i dobrze już zaaklimatyzowany w drużynie Wójcik są dla Szczurka doskonałym uzupełnieniem. Obydwaj pomocnicy wypełnili swe defensywne i ofensywne obowiązki bez zarzutu.

Cechą wspólną zawodników Gwardii w tym spotkaniu była niezwykła bojowość. Napastnicy wracali natychmiast za utraconą piłką. Przeciwnik atakowany był w momencie przejmowania piłki i nie miał nawet ułamka sekundy czasu na zastanowienie się komu ją oddać. Dodajmy do tego lepszy start i większą szybkość, a znajdziemy sumę wartości, którymi gwardziści górowali nad przeciwnikiem.

O OWKS-ie można powiedzieć krótko, że zagrali na poziomie swych obiektywnych możliwości, a w każdym razie lepiej niż w jesieni ubiegłego roku. Rzecz w tym, że przeciwnik poczynił w ciągu zimy lepsze postępy, toteż wynik należy uważać za w pełni zasłużony i bez reszty odzwierciedlający przebieg spotkania.

Pajor obronił dwa niezwykle silne strzały oddane z najbliższej odległości. Trzechkrotnie przyszedł mu w sukurs — słupek. Poziom jego gry nie odbiegał od zeszłorocznego. Ciągle nie może odnaleźć swej dawnej świetnej formy Kaszuba. Gra pozostałych kolegów bloku defensywnego nie odbiega od ich obiektywnych możliwości. Atak doskonale poczynający sobie w polu nie ma potrzebnej przebojowości, a poza tym w linii tej popełniono zasadniczy błąd forsując grę środkiem, gdzie ataki załamywały się na doskonale usposobionym Szczurku.

Mecz stał na dobrym poziomie i jest rzeczą niewątpliwą, że obydwa zespoły odegrają w pierwszej lidze poważną rolę.

A. G.

Budowlani (Chorzów) podobali się w Warszawie

Budowlani — Gwardia W-wa 1:0 (1:0)

BUDOWLANI: Fiskal, Król, Janduda, Karmański, Wieczorek, Gajdzik, Glanc, Muskała, Powała, Fogielsterler i Olszówka.

GWARDIA: Stefaniszyn, Hachorek, Maruszkiewicz, Markowski, Ziętara, Chodyra, Brzozowski, Właśniak, Baszkiewicz, Wiśniewski, Olszewski.

Tegoroczny debiut stołecznej Gwardii nie wypadł zadawalająco. Gwardziści zawiedli przede wszystkim kondycyjnie nie wytrzymując tempa gry do końca spotkania. Słabo zupełnie grali boczni obrońcy, a pomocnicy spełnili tylko swe zadanie defensywne. W napadzie brak było strzelców i dlatego też stołeczny zespół został pokonany.

Budowlani sprawili 10-tysięcznej publiczności miłą niespodziankę. Grali bardzo skutecznie, wybijając swych przeciwników z uderzenia. Szczególnie dobrze spisały się obrona i pomoc Ślązaków oraz Muskała, który od 60 min. grał jako czwarty pomocnik. Ogólnie biorąc zwycięstwo chorzowian jest zasłużone.

Początek gry przynosi przewagę drużyny stołecznej, która bardzo ładnie przeprowadza składne akcje ofensywne, kończące się jednak na linii pola karnego Budowlanych. W 19 min. Powała ucieka Maruszkiewiczowi, a Glanc przenosi z kilku metrów.

Gwardia rewanżuje się ostrym rzutem wolnym Hachorka, który strzelił w słupek. Przewaga warszawianów wzrasta, lecz nie przynosi ona żadnego wyniku cyfrowego. Od 30 min. Budowlani konsolidują się wyrównując grę. Ślązacy grają coraz lepiej i w 40 min. **Powała z bardzo trudnego kąta strzela bramkę, którą dziwnie niemrawo przepuszcza Stefaniszyn.**

Po zmianie stron początkowo znów przeważają gwardziści, lecz siły ich opuszczają co wykorzystują Ślązacy i przeważają do końca spotkania. Na 2 min przed końcem meczu Powała ma znów okazję do podwyższenia wyniku, lecz tym razem Stefaniszyn dobrze broni.

Sędziował dobrze p. Mytrik z Krakowa.

Koszykarze Krakowa gromią Rzeszów 112:25 w meczu o Puchar Miast

W spotkaniu o Puchar Miast, rozegranym wczoraj w Krakowie, **reprezentacja naszego miasta odniosła wysokie zwycięstwo gromiąc drużynę Rzeszowa 112:25 (47:10).**

Zawody miały mało interesujący przebieg. Przez cały czas meczu zdecydowanie przeważali gospodarze, górując nad przeciwnikiem pod każdym względem.

Rzeszowianie starali się wprawdzie nawiązać walkę, grając ofiarnie i ambitnie, ich umiejętności techniczne i taktyczne **nie przekraczały jednak poziomu przeciętnego zespołu krakowskiej klasy wojewódzkiej** i nie mogły przeszkodzić zawodnikom Krakowa w uzyskaniu tak cyfrowo wysokiego zwycięstwa.

W zespole gospodarzy na najlepsze noty zasłużyli: **Wójcik, Pacuła** i **Więcław** w ataku oraz **Bętkowski** i **Pyjos** w obronie. Z reprezentacji Rzeszowa najlepiej spisywali się: **Dombrowski** i **Cap.**

Punkty dla zwycięzców zdobyli: **Wójcik 23, Pacuła 19, Bartik 15, Więcław 11, Wężyk 10, Łudzik 9, Pyjos 8, Bętkowski 6, Ciesielski R. i Gruszka po 3** oraz **Mikułowski 2.** Dla Rzeszowa: **Cap i Dombrowski po 10; Czapliński 2** oraz **Hanyszewicz i Gapiński po 1.**

Zawody prowadzili: **mgr Budziaszek i Seifert B.**

*

W pozostałych spotkaniach koszykarzy o Puchar Miast padły rozstrzygnięcia:

Wrocław — Zielona Góra 86:34, Stalinogród — Opole 74:51, Lublin — Kielce 50:41.

Niespodzianka w Poznaniu

Słabo grający Kolejarz traci punkt na swoim boisku

Budowlani Gd. — Kolejarz 1:1 (1:0)

KOLEJARZ POZNAŃ: Paczkowski, Szewczyk (Deska), Sobkowiak, Tarka, Słoma, Chudziak, Baraniak, Anioła, Czapczyk, Kajdasz, Deska (Brzezańczyk).

BUDOWLANI: Gruner, Miksa, Kamzela, Korynt, Kaleta, Baron, Gronowski, Kokot, Rogoża, Goździk, Kupcewicz.

Ponad 18 tys. widzów przybyło w dniu wczorajszym na boisko Kolejarza, by być świadkami pierwszego w tym sezonie spotkania ligowego, rozgrywanego między Kolejarzem a Budowlanymi z Gdańska. Niestety publiczność poważnie się zawiodła, bowiem **mecz ten stał na bardzo słabym poziomie** w **czym celowała przede wszystkim drużyna poznańska.** Przez okres 90 minut gry nie widzieliśmy ani jednej składnej akcji w Kolejarzu poznańskim. Wprawdzie od czasu do czasu atak poznański parł całą siłą na bramkę Grunera, lecz najczęściej piłkę odbierali obrońcy przed polem karnym. Słabo spisał się **Anioła jak również Kajdasz i Czapczyk.** Zwłaszcza ten ostatni jako kierownik ataku nie umiał poprowadzić linii ofensywnej. Zbyt długo przetrzymywał piłkę, a najczęściej ją tracił.

W przeciwieństwie do Kolejarza piłkarze Budowlanych zagrali przynajmniej o pół klasy **lepiej i zasłużyli na zwycięstwo.** Wynik remisowy krzywdzi ambitnych piłkarzy Wybrzeża, którzy więcej strzelali na bramkę, byli szybsi, technicznie lepsi, a co najważniejsze startowali niemal do każdej wydawałoby się nawet beznadziejnej piłki. Z takiego to momentu **Kupcewicz w 28 minucie zdobył prowadzenie.**

Dla Poznania wyrównał w 79 min. Anioła.

Sędziowali Nalepa, Frączyński i Grabowski (Stalinogród)

Z. N.

Najbliższe spotkania ligowe

W nadchodzącą niedzielę 29 marca odbędą się następujące spotkania o mistrzostwo pierwszej ligi:

w Krakowie:

Gwardia Warszawa — Gwardia Kraków,

w Chorzowie:

Ogniwo Kraków — Budowlani Chorzów,

w Bytomiu:

OWKS Kraków — Ogniwo Bytom,

w Warszawie:

Górnik Radlin — CWKS,

w Gdańsku:

Unia Chorzów — Budowlani Gdańsk,

w Opolu:

Kolejarz Poznań — Budowlani Opole.

Drugie zwycięstwo Unii

UNIA — CWKS 3:2 (3:1)

CWKS: Szymkowiak, Budzyński, Polak, Orłowski, Wieczorek, Bieniek, Sąsiadek, Jankowski, Szymborski, Gogolewski, Olejnik.

UNIA: Wyrobek, Gebur, Bomba, Bartyla, Suszczyk, Siekiera, Mateja, Breiter, Alszer, Cieślik, Kubicki.

Drużyna Unii po powrocie Breitera staje się zespołem coraz bardziej wartościowym. Wykazało to niedzielnie spotkanie z CWKS, które — Unia po niezwykle zaciętej grze rozstrzygnęła na swoją korzyść zdobywając dalsze dwa punkty.

Bohaterami tego meczu byli: **Breiter** z Unii i **Szymkowiak** z CWKS-u.

Duszą chorzowskiego ataku był Breiter, który rwał do przodu i wyrabiał swoim współpartnerom doskonałe pozycje do strzału. Piłkarza tego cechuje przede wszystkim dobry dribling szybkość i zaskakujący strzał.

W drugiej połowie spotkania **kontuzjowany został Alszer,** którego zastąpił z powodzeniem rezerwowy Pohl. Wartościowym zawodnikiem w napadzie był również Mateja. Wypełnił on lukę w tej linii po Przecherce.

Najlepszym piłkarzem w drużynie CWKS był Szymkowiak. Można mu zarzucić, że przepuścił zbyt łatwe piłki, ale za to obronił szereg wyjątkowo groźnych strzałów. Obok niego wyróżnili się jeszcze **Szymborski i Jankowski.**

Pierwsza bramka padła w 10 min. ze strzału **Olejnika.** Wyrównał w 20 min. **Breiter,** a w 33 min. ten sam zawodnik wykorzystując nieporozumienie obrońców CWKS **strzela drugą bramkę.** Wreszcie trzecią bramkę zdobył Alszer w 35 min. po wspólnej akcji z Breiterem i Cieślikiem.

Po przerwie gra się nieco wyrównała i w tym okresie chociaż napad Unii często zagrażał bramce CWKS, napastnicy nie potrafili zmusić Szymkowiaka do kapitulacji. W 85 min gry padła druga bramka dla CWKS ze strzału **Szymborskiego,** który zmniejszył porażkę wojskowych.

Mecz oglądało ponad 10 tys. widzów.

Sędziował **Procak** z Rzeszowa.

Najlepsza jedenastka niedzieli

Począwszy od dzisiejszego numeru „Piłkarz" podawać będzie po każdej niedzieli ligowej najlepszą jedenastkę ustaloną na podstawie aktualnej formy wykazywanej w daną niedzielę przez poszczególnych graczy ekstraklasy i drugiej ligi.

Po wczorajszych spotkaniach drużyna reprezentacyjna przedstawia się następująco:

Szymkowiak (CWKS), rez. Borucz (Kolejarz), Korynt (Budowlani Gdańsk), Szczurek, Flanek (Gwardia), Suszczyk (Unia), Kauder (Ogniwo Bt.), Mateja (Unia), Jankowski (CWKS), Breiter (Unia), Cieślik (Unia), Mordarski (Gwardia).

Zdjęcia z wczorajszych spotkań ligowych w Krakowie wykonał J. Borek. Ponadto zdjęcia w numerze: CAF i „Stadion".



SEZON LIGOWY NA WĘGRZECH rozpoczęły w ubiegłą niedzielę mecze pierwszej ligi, w których Dozsa wygrała z Dorogi Banyasz 5:1, Vasas Budapeszt pokonał Vasas Csepel 2:1, Bastya Budapeszt pokonała Vasmu Stalin 4:1, Kinizsi Budapeszt wygrał z Lokomotiv Szombathely 5:2 podczas gdy spotkania Postas Budapeszt — Honved Szeged i Salgotarjani Banyasz — Gyori Vasas zakończyły się wynikiem 0:0.

Mistrz Węgier Honved w pierwszej kolejce rozgrywek ligowych nie brał udziału.

*

RÓWNIEŻ I W RUMUNII rozpoczął się sezon ligowy. W pierwszą niedzielę rozgrywek **niespodziewaną porażkę poniósł wicemistrz Rumunii Dynamo Bukareszt z jedenastką Flamura Rossie z Aradu 1:2.**

Po pierwszej niedzieli prowadzi w tabeli **Stiinca Cluj**.

*

NIESPODZIANKĄ rozegranych ostatnio spotkań o mistrzostwo ligi austriackiej był **wynik remisowy 1:1 uzyskany przez przodownika tabeli — Austrie w meczu z GAK**. W pozostałych zawodach Rapid pokonał Moedling 5:2, Vienna zwyciężyła zdecydowanie Admirę 4:1, zajmujący ostatnie miejsce SAK stracił już prawie resztę szans na utrzymanie się w lidze przegrywając po zaciętej walce z drużyną Sturm Graz 2:3. LASK wygrał z FC Wien 2:0 a znany z zeszłorocznego pobytu w Polsce FAC pokonał Grazer SC 2:1.

W tabeli mistrzostw **prowadzi nadal Austria mając przy 16 grach 30 pkt. i stosunek bramek 62:18**, przed Wackerem — 26 pkt., i Rapidem — 25 pkt. Dalsze miejsca zajmują Vienna i GAW mające na swym koncie 24 i 18 pkt.

*

NAJWIĘKSZE zainteresowanie spośród spotkań o mistrzostwo piłkarskie NRD wzbudzał ostatnio mecz pomiędzy dwoma czołowymi drużynami pierwszej ligi — Motor Dessau i Wismut Aue. **Zawody rozegrane w Dessau zakończyły się wynikiem 1:1.**

W pozostałych meczach ligowych padły rozstrzygnięcia: Turbine Halle — Rotation Babelsberg 0:0, Aktivist Brieske — Turbine Erfurt 2:1, Empor Lauter — Lokomotive Stendal 2:0, Motor Zwickau — Stahl Thale 1:1, Chemie Leipzig — Motor Gera 3:0, Motor Ob — Rotation Dresden 3:0, VP Dresden — KVP Vorwaerts 2:1.

Na czele tabeli punktowej utrzymuje się nadal Motor Dessau legitymując się przy 23 grach dorobkiem 31 pkt. i stos. bramek — 52:32. Następne miejsca zajmują Wismut Aue — 23 gry, 28 pkt., Stahl Thale — 24 gry, 28 pkt., VP Dresden i Aktivist Brieske mające po 27 pkt. oraz Empor Lauter.

B. Apuchtin

trener państwowy ZSRR

O roli i zadaniach kapitana drużyny

Kapitan drużyny piłkarskiej, bez względu na jej klasę i poziom — to mąż zaufania całego kolektywu, tak zawodników, jak i trenera i zarządu koła. Jego wyboru dokonuje się zwykle w drodze głosowania w czasie zebrania wszystkich graczy. Jest to naprawdę ważny moment w życiu zespołu i do wyboru swego przodownika winni zawodnicy podchodzić zawsze z powagą, namysłem i poczuciem odpowiedzialności, wybierając na to stanowisko rzeczywiście najlepszego spośród swego grona.

Dobrowolnie wybranemu kapitanowi drużyna musi następnie okazywać pełne zaufanie, podporządkować się jego zaleceniom i wskazówkom bez zastrzeżeń, z uwagą słuchać jego rad.

Rola i obowiązki kapitana drużyny są zaszczytne — ale równocześnie bardzo odpowiedzialne. Musi on być wymagający tak w stosunku do zawodników jak i siebie samego, a zarazem koleżeński i uprzejmy. On bowiem, pomocnik i doradca trenera, jest zobowiązany dawać zawsze przykład poprawnego zachowania się, wzorowej gry, pilnego uczęszczania na treningi, koleżeństwa, a jednocześnie powinien czuwać nad utrzymaniem koniecznej dla kolektywu dyscypliny.

Szczególnie ważna jest rola kapitana w czasie rozgrywania zawodów. Jego zadania nie mogą się tutaj naturalnie ograniczać do powitania sędziego i przeciwnej drużyny, losowania i wyboru boiska czy zagrywki, względnie do podpisania protokolu ze składem graczy. W czasie gry kapitan ma wszelkie uprawnienia trenera i wszystkie jego wskazówki dawane zawodnikom mają takie samo znaczenie jak uwagi i polecenia trenera. Kapitan winien się jednak oczywiście starać o to, by przy każdej okazji wprowadzać do gry plan podany uprzednio przez trenera i przyswojony przez całą drużynę.

Kapitan musi umieć nawet w najcięższych momentach zawodów zachęcić graczy do walki, zmobilizować ich wszystkie siły i wolę do uzyskania zwycięstwa, dając przykład przede wszystkim z siebie samego. Ważna jest jego rola w wypadku jakiejś nieoczekiwanej zmiany sytuacji na boisku — np. przy kontuzji lub wykluczeniu z gry któregoś z zawodników, przy zmianie wyniku cyfrowego meczu lub charakteru i sposobu gry przeciwnika itd. We wszystkich tych wypadkach musi kapitan natychmiast ocenić należycie sytuację i wydać graczom swego zespołu szybkie i krótkie polecenia, jak winni się zachować w zmienionych okolicznościach.

Szybkie i zdecydowane decyzje kapitana drużyny (uzgodnione najczęściej uprzednio z trenerem) zawsze pomagają zespołowi, pozwalając przetrwać nawet najcięższe momenty gry.

Wzorowym kierownikiem drużyny był kapitan jedenastki Daugawy z Rygi, zasłużony mistrz sportu ZSRR — **A. Jegers.** W czasie zawodów z zespołem Zenitu z Leningradu jeden z graczy Daugawy mimo napomnień sędziego zachowywał się nadal niezdyscyplinowanie, prowadząc ostrą i niebezpieczną grę. Kapitan Jegers natychmiast zmienił tego zawodnika, wstawiając na jego miejsce innego, mimo że o mniejszych umiejętnościach gracza.

Uznaniem i poważaniem jedenastki Dynamo Moskwa cieszy się także jej kapitan i zasłużony mistrz sportu — **W. Blinkow.** A oto charakterystyczny przykład jego postępowania. Doświadczony i rutynowany gracz S. Sołowjew dość często w czasie zawodów ulegał podnieceniu, stawał się zbyt zapalczywy i niezdyscyplinowany krytykując przy tym orzeczenia sędziowskie. W tych wypadkach kapitan Blinkow umiał zawsze kilkoma uwagami ostudzić przesadny zapał zawodnika, czyniąc to po koleżeńsku, ale jednocześnie stanowczo.

Niestety, zdarzają się jednak jeszcze piłkarze, którzy traktują obowiązki kapitana drużyny niedbale i nieodpowiedzialnie. Tak np. w finałowym spotkaniu pucharowym o mistrzostwo miasta Riazania gracz Spartaka — Krysanow zachował się nieodpowiednio, a kapitan tego zespołu — Rytszagow, zamiast upomnieć swego zawodnika, wystąpił wobec sędziego jako jego obrońca, pokazując tym samym, że zupełnie nie rozumie, na czym polega rola i obowiązki kapitana. Inny podobny przykład. Drużyna Trud z Taszkientu przekroczyła w jednym ze spotkań o mistrzostwo Republiki Uzbekistańskiej dozwolone ramy ostrej gry przy czym specjalnie „odznaczył" się właśnie kapitan zespołu — Jermakow. Czy taki sportowiec był godny, by zostać kapitanem drużyny?

Powyższe przykłady wskazują, że gdzieniegdzie do wyboru kapitana podchodzi się wciąż jeszcze lekkomyślnie. Tymczasem przecież **kapitan drużyny odgrywa w umocnieniu dyscypliny kolektywu, w szkoleniu i wychowywaniu zawodników, w pracy treningowej i podnoszeniu morale graczy pierwszorzędną rolę. O tym piłkarze nie powinni zapominać.**

Sezon wiosenno-letni otwarty



W ub. niedzielę 15 marca sportowcy polscy rozpoczęli sezon wiosenno-letni. W całym kraju setki tysięcy zawodników i zawodniczek zamanifestowało gotowość do podjęcia walki o przełom w sporcie polskim, o umasowienie kultury fizycznej w naszym kraju i wzrost tężyzny fizycznej.

Centralna uroczystość otwarcia sezonu wiosennego odbyła się w Warszawie na pięknie udekorowanym stadionie CWKS. Zebrane delegacje wszystkich zrzeszeń wysłuchały przemówienia przewodniczącego GKKF, Wł. Reczka. Po przemówieniu nastąpiła barwna defilada, w której udział wzięło ponad 2 tys. sportowców. Zdjęcie nasze przedstawia delegację nowego zrzeszenia sportowego „Start" w czasie defilady.

Bogaty bilans
sezonu zimowego w ZSRR

Sezon sportów zimowych został w ZSRR zakończony. W całym kraju miliony sportowców miast i wsi brały udział w setkach imprez mistrzowskich i towarzyskich. Podniósł się znacznie poziom we wszystkich konkurencjach sportów zimowych.

Szczególnie pomyślny był ubiegły sezon dla łyżwiarzy i łyżwiarek. W tej konkurencji poprawiano wielokrotnie w ciągu roku rekordy krajowe i światowe. Na specjalne wyróżnienie zasługuje czas **Siergiejewa** w biegu na 500 m. Uzyskał on wspaniały wynik 40,9, poprawiając własny rekord świata o 0,3 sek.

W konkurencjach narciarskich podniósł się znacznie poziom biegaczy. W biegach kobiet na 10 km wiele zawodniczek uzyskało czas poniżej 38 min a na mistrzostwach Moskwy **Polikarpowa** miała nawet czas 36:31 min. W biegach na 18 km wyróżnić należy wynik narciarza wiejskiego **Kuzniecowa** 1:00:49.

Szeregi czołowych sportowców radzieckich zasiliły w ub. sezonie nowe, liczne kadry młodzieży jak np. łyżwiarki **Puzankowa i Radyszewcewa**, które uzyskały wyniki na poziomie swoich starszych koleżanek, czołowych łyżwiarek kraju. Podobnie w hokeju, w szeregach czołowych zespołów znalazło się wielu młodych utalentowanych zawodników.

Miniony sezon obfitował w wiele spotkań międzynarodowych. **Szczegoljewa i Gonczarenko zdobyli tytuły mistrzów świata w jeździe szybkiej na lodzie, a reprezentacja ZSRR wygrała zawody ze Szwecją.**

Hokeiści radzieccy wygrali wszystkie spotkania międzynarodowe.

Jerzy Orlewski

Wiosenny start

II.

Już na koloniach w Le Quesnoy triumfowali pośród ambitnej gromady rówieśników jako najszybsi biegacze. Biegi stały się także częścią składową ich późniejszego życia. Janek Kozicki zrozumiał, że sport i otwarta przestrzeń lasu są nieodzowną potrzebą jego organizmu po ciężkiej pracy pod ziemią. Tadek Walczak, pracujący na gospodarstwie, pełnił honorowo pracę kolportera polskiej prasy wśród rodaków na fermach, rozrzuconych szeroko po okolicy. Dwa razy w tygodniu przemierzał szmat drogi: Belgard, Arques, Bonrepos, Pijaudran, Cassemartin, Escorneboeuf, Lias... W swoich turach posługiwał się chętniej „polskimi nogami" niż francuskim rowerem, dla którego nie zawsze były dostępne polne drogi i ścieżki.

Ostatni raz chłopcy widzieli się w lipcu ubiegłego roku, kiedy Janek bawił u Tadka na fermie; potem zostały im tylko listy. I tu nagle taka niespodzianka! Przypadkowe spotkanie w zatłoczonym autobusie do Vincennes w drodze na start crossu L'Humanité!

Przyjaciele zaczęli dzielić się wiadomościami, dotyczącymi biegu.

— Wiesz, Janku, od nas z południa przyjechało dziesięciu sportowców, a w ubiegłym roku startowała tylko dwójka: Pietrzykowski z Aurade i Tomasik z Isle Juordain! zwierzył się Walczak.

— Od nas z północnych departamentów jest zgłoszonych dwudziestu sześciu Polaków! — pochwalił się Kozicki. — Sami prawie górnicy!

— To wspaniale! — ucieszył się reprezentant południa. Z pewnością pobijemy rekord uczestnictwa z ubiegłego roku!

— Vincennes! — zapowiedział niespodzianie konduktor, wywołując w wozie zrozumiałe poruszenie.

*

Od wczesnych godzin porannych lasek Vincennes żył w napięciu oczekiwania. Bieg zapowiadał się wspaniale. Uświetnić go mieli obok zespołów Czechosłowacji, Węgier, Rumunii i Bułgarii oraz ekipy radzieckiej — biegacze z Polski, Belgii i Włoch, które pierwszy raz zgłosiły swój udział w imprezie.

„Cross de L'Humanité" odbywał się w kilkunastu kategoriach, a jego finałem miał być dopiero centralny bieg mężczyzn w konkurencji międzynarodowej na dystansie 10.000 m.

Tadek Walczak i Janek Kozicki startowali po południu.

Do biegu zgłosiło się 529 zawodników, z których 505 zjawiło się na starcie, stwarzając barwami kostiumów piękne widowisko. Chłopcy w podnieceniu oczekiwali startu, który miał być poważnym egzaminem ich sił przed nadchodzącym sezonem sportowym. Oczekiwanie na rozpoczęcie biegu dłużyło się. Zwłoka w starcie była jednak nie do uniknięcia przy tak poważnej ilości startujących.

Walczak miał numer startowy w pierwszej setce. Aby nie ulec nerwowemu nastrojowi zaczął w skupieniu obliczać swe szanse w biegu.

Dystans wynosił 3 300 m. Trasa zaś, którą między fermami odbywał z gazetami dwukrotnie w ciągu tygodnia, liczyła około dziesięciu kilometrów. Walczak przemierzał ją początkowo ostrym marszem, a latem, kiedy nabierał już kondycji, biegiem.

Przyzwyczaił się do tego treningu, odbywanego we wczesnych godzinach porannych, zapewniających zupełną swobodę biegaczowi. Trasa kolportera stała się częścią składową jego tygodnia, weszła mu w krew. Tydzień bez tradycyjnej zaprawy straciłby swój sens. Walczak odkrył w biegu tajemniczy urok. Twarz oddawał igraszce wiatru i sycił się pędem. Ruchy jego nabierały płynności, krok bezwiednie wydłużał się, zmęczenie stawało się coraz rzadszym objawem młodego organizmu.

Poprzedniego lata, kiedy Janek Kozicki zawitał jak zwykle do Escorneboeuf, po raz pierwszy zadzierzysty górnik z dużym trudem pokonał przyjaciela na jego kolporterskiej trasie. Nie ukrywał tego i przyznał się do obawy, że w roku następnym może nie udać się mu to więcej.

— Musisz spróbować swoich sił w większej imprezie! — oświadczył wtedy Janek, a przygotowujący się samotnie Walczak wziął sobie te słowa do serca.

Zaczął rozglądać się w tłumie zawodników za przyjacielem z Północy. Był to jednak trud daremny, bowiem Kozicki miał daleki numer i zajmował jedno z ostatnich miejsc w zwartych szeregach biegaczy.

Kozicki, podobnie jak inni biegacze, znalazł się na liście uczestników biegu dzięki wynikowi, uzyskanemu w eliminacji. Biegi eliminacyjne zostały urządzone przez Komitety Departamentu FSGT w kategoriach seniorów, kadetów, juniorów i „minimów" dla kobiet i mężczyzn 1 i 8 marca. Czas, którym Janek zwyciężył sportowców z Ostricourt, Carvin, Libercourt i Evin w kontrolnym biegu na przełaj w Ostricourt, zwrócił na siebie uwagę fachowców. Trudno było jednak orzec, czy wynik młodego górnika był tak dobry, czy po prostu źle przemierzona długość trasy.

Janek czuł się dobrze, a zwycięstwo, odniesione na tydzień przed biegiem w Vincennes, dało mu wiarę w siebie.

Na odgłos strzału tłum zawodników zamigotał jak toń wody pod oddechem wiatru. Stawka biegaczy ruchliwą falą zapieniła się w szpalerze widzów i popłynęła wartkim potokiem.

Ponieważ w tłumie zawodników byłoby trudno obserwować rozwijającą się sytuację na trasie, Janek postanowił dołączyć się jak najszybciej do czołówki wyścigu i pilnować najniebezpieczniejszych rywali. Wyminął więc kilkudziesięciu zawodników i wniknął w rwący do przodu strumień.

Dzień nie był upalny. Niebo zasnuła lekka pajęczyna chmur. Wiał ciepły wiosenny wiatr w plecy biegaczy.

— Dobre warunki do biegu! — pomyślał Janek.

Trasa zataczała łagodny łuk.

Kiedy pierwsi biegacze znaleźli się na wirażu, Kozicki mógł ustalić kolejność czołówki. Stanowiło ją około dwudziestu zawodników, którym przewodził biegacz w czerwonym kostiumie.

— To André Pichaut! — stwierdził Janek, który jeszcze na starcie dopatrywał się w tym młodym francuskim ślusarzu najpoważniejszego kandydata na zwycięzcę biegu.

(Ciąg dalszy w nast. numerze)

Czołowi pingpongiści świata

W Bukareszcie rozpoczęły się mistrzostwa świata w tenisie stołowym w klasyfikacji drużynowej i indywidualnej.

Faworytem mistrzostw jest drużyna CSR posiadająca w swych szeregach doskonałych ping-pongistów. Na zdjęciu zawodnicy i zawodniczki czechosłowackie: od lewej: Stipek, Tereba, Vanc, Tokar, Andreadis, Kreicova i Hruskova.

